Łódź, 13|IX 1906 r.

№ 207.

Cena 6 groszy. Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 13 września 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Eugenii P.
Piąt. Podw. Krzyża św.
Sob. św. Nikodema M.
Niedz. N. M. P. Bolesnej
Pon. Styg. św. Franciszka
Wt. św. Józefa W., Ireny
Śr. św. Januaryusza B.

Wschód sł.: godz. 5 m. 31.
Zachód sł.: godz. 6 m. 21.
Dł. dnia godz. 12 m. 50.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Pogrom w Siedlcach.

«Nowa Gazeta» podaje takie dalsze szczegóły pogromu:

„Zwiedzałem kilka mieszkań ubogich żydów —i, chociaż nie byłem obecny przy napadach na nie—widok jednak strasznego spustoszenia daje pojęcie, co się tam działo. Oto, jak opisywano nam położenie: Wogóle bram domów i mieszkań nie otwierano, lecz wyłamywano. Wśród głuchego trzasku strzałów karabinowych, gdy kule, sypane do okien, rozbijają z brzękiem szkło szyb, gromadka biedaków z drobnemi dziećmi, leży wśród ciemności, drżąc, na podłodze. Czasami zakwili dziecko, a matka zatyka mu usta, bojąc się, by głos ludzki nie naprowadził napastników.

Wtem biedacy słyszą ciężkie uderzenia, które echem rozlegają się po schodach. Potem trzask—to wywalono bramę. Tupanie butów po schodach i przez drzwi wyważone wpadają gromiciele. W mieszkaniu ciemno. Zrozpaczony ojciec chowa dzieci i żonę pod łóżko, a sam zdeterminowany, zostaje na środku pokoju. Światło zapałki rozwidnia na chwilę pokój. Następuje krótka walka, niszczenie mebli i wywracanie sprzętów".

*

— Deputacya, złożona z obywateli miejskich, wzywana była do naczelnika ochrony, Tichanowskiego, kilka razy, począwszy od godz. 2 w nocy w sobotę. O tej porze, pod gradem kul, pp. Dawid Czaskis, sekretarz gminy starozakonnych, Weintraub, kurator szpitala i rabin miejscowy, wezwani przez władzę, dążyli pod osłoną wojska do ratusza.

Kazano im wydać „rewolucyonistów" i porozumieć się w tej sprawie z przedstawicielami ludności chrześciańskiej.

Żołnierze sprowadzili więc natychmiast w nocy ławnika dr. Szawelskiego, adw. przys. Toczyckiego, adw. przys. Sunderlanda, inż. Forańskiego i prez. miasta, p. Korsaka. Wszyscy jednogłośnie oświadczyli, że rewolucyonistów wydać nie mogą—gdyż ich nie znają. Delegacya żydowska oświadczyła nawet gotowość pozostania w charakterze zakładników w więzieniu, byleby tylko zaprzestano strzelania.

Sprawa pozostała bez rezultatu. Potem wzywano, ale już tylko deputacyę żydowską, kilka razy, lecz zawsze bez żadnego wyniku, aż wreszcie kazano ich chwilowo zaaresztować. W pół godziny potem wypuszczono deputacyę, aby ją wezwać znowu wczoraj rano po raz ostatni. Naczelnik ochrony tym razem ubolewał nad tem, co się stało, prosząc o wskazanie rewolucyonistów, lub o złożenie tylko listy. Oczywiście i to nie odniosło rezultatu.

— Dwa są źródła wiadomości: urzędowe, u władz wojskowych i prywatne, u świadków wiarogodnych, naocznych, uczestników niedoli.

Zaczynamy od pierwszego, ograniczając się do cyfr. Wnioski wysnuwają się same.

W pościgu za 15 rewolucyonistami, zmobilizowano, prócz miejscowej policyi, dwa pułki piechoty oraz dragonów, prócz kozaków. Wezwano baterye artyleryi. Piechota wystrzelała 20,000 nabojów, artylerya dała 8 wystrzałów. Urzędowe dane notują do tej pory zabitych wśród mieszkańców 53, rannych 135. Z wojska strzały rewolucyonistów pozbawiły życia 1 żołnierza, raniono 2 i konia pod dragonem.

Straty w budynkach następujące:

Zrujnowano salwą armatnią 2 domy, spłonęło od pożaru 11, zniszczono sklepów 45, mieszkań prywatnych 38. Domów uszkodzonych na zewnątrz od strzałów karabinowych nie liczą.

Tak głoszą dane urzędowe.

A teraz wiadomości urzędowe, sprawdzone, uzupełniamy echami prywatnemi, niemniej, przynajmniej co do niektórych szczegółów, sprawdzonemi.

Liczbę zabitych już odnalezionych podają na 88 osób, rannych w szpitalu żydowskim i Maryjskim na Starej Wsi 218, w więzieniu wśród setki aresztowanych znajduje się również do 300 osób lżej rannych lub pobitych.

Ilość rozbitych kramów przy ul. Jatkowej, Warszawskiej, Ogrodowej, Pięknej, na placu Targowym obliczają na 70—mieszkań na 120. Budynków uszkodzonych zewnętrznie jest z górą 200, zrujnowanych doszczętnie lub spalonych 31. Ostrzeliwano również bóżnicę.

— Na ostatek nieobojętna może dla historyka krwawych dni w Siedlcach wiadomość, iż mianowany komendantem miasta pułkownik narwskiego pułku dragonów, p. Tichanowskij, jest autorem słynnej w sferach wojskowych, aczkolwiek przez wyższe władze zakazanej broszury: „Konno, ludno i orużno" (Konno, ludnie i orężnie).

Echa krwawego pogrzebu.

Od ks. Merklejna z Żyrardowa, który eksportował pamiętny pogrzeb w zeszłą niedzielę, otrzymał «Kur. Warsz.» wyjaśnienie następujące:

„Proszę uprzejmie redakcyę o umieszczenie niniejszego sprostowania, które rzuci prawdziwe oświetlenie na istotę okropnego zajścia.

Dnia 2-go września. Niedziela. O godz. 5-ej po południu ze szpitala miejscowego wyprowadzilem ciało zabitego przez żołnierzy młodego człowieka, przy współudziale kilkuset ludzi. O zabitym krążyły rozmaite opinie: że był to bojowiec, który rabował sklep monopolowy w Jaktorowie, poblizkiej stacyi kolejowej; to znów, że brał czynny udział w wiecu, urządzonym nocną porą w lesie około Żyrardowa; wreszcie, że przyjechał w odwiedziny do rodziny z Warszawy i przypadkowo został zabity, jak wiele osób w tych czasach.

Kondukt ruszył z całą powagą ze szpitala. Na wstępie samym spotkał się z patrolem kozackim, który wprawdzie przez grzeczność usunął się na bok, otworzywszy drogę pogrzebowi, lecz stanął z bronią gotową do ataku. Zrobiło to nieprzyjemne wrażenie, lecz ludzie, przyzwyczajeni w tych czasach do takich prób, okazali dziwny spokój. Kondukt posunął się dalej, kozacy pozostali w tyle. Zdawało się wszystkim, że nic już nie zakłóci spokoju pogrzebowi. Gwarancyą tego spokoju był poniekąd ksiądz dla ludzi. I słusznie. Bo gdyby nawet były jakie zapędy rewolucyjne w niektórych młodych głowach, to z konieczności musiałyby być krępowane obecnością księdza; wiedzieli bowiem wszyscy dobrze, że ja nie mogłem pozwolić na żadne wybryki; w przeciwnym bowiem razie opuściłbym stanowczo pogrzeb, co nie byłoby pożądane dla największych zapaleńców. Wszelkie więc manifestacye podczas pogrzebu były z góry wyłączone.

To też kondukt postępował poważnie i odbywał się religijnie, przeplatany na przemian strofami łacińskiego psalmu «Benedictus» i pieśnią żałobną «Dobry Jezu, a nasz Panie».

Dochodziliśmy szczęśliwie do cmentarza, nie przewidując złowrogiego epilogu. Nagle kozacy przecisnęli się przez szeregi do samej trumny i zaczęli wyrywać z rąk niosącego wieńce z czerwoną szarfą. Powinno się na tem skończyć, gdy szarfa dostała się w ręce kozaka jako trofeum, wreszcie na wzięciu tego, kto trzymał szarfę. Nieszczęsna szarfa czerwona sprowadziła już nie wiem po raz który krew na naszą ziemię.

Ni ztąd ni zowąd dały się słyszeć salwy karabinowe. Tłum się rozproszył; kto mógł, uciekał w rozmaite strony. Kule świstały. Działo się to krótko, a jednak z całą stanowczością rzec mogę, że kilkadziesiąt kul wystrzelono z karabinów.

Straszna była chwila. Garstka nas przybiegła

na cmentarz i nie wiedziała, co robić. Wśród lęku ogólnego wzbudzał podziw stoicyzm tych, którzy nieśli trumnę. Oni jedni nie stracili zimnej krwi i powoli zanieśli trumnę do grobu. Wyrzut nawet uczynili wszystkim, dlaczego uciekali, kozacy bowiem według nich strzelali w powietrze, nie w ludzi... Przykre wrażenie sprawiało samo pochowanie ciała. W oczach wszystkich malował się przestrach, a tu znów kozacy oblegają cmentarz z gotowemi karabinami do strzału, jakby mało mieli ofiar, czekając pierwszego lepszego powodu.

Jakie to było strzelanie w górę, stwierdziły później ofiary. Dotychczas mamy trzy trupy, sześć osób ranionych ciężko w szpitalu, a kilkanaście osób z mniejszemi lub większemi poranieniami zdążyło uciec do domów.

Straszne to zajście przygnębiło wszystkich. Pytanie było na wszystkich ustach dlaczego kozacy strzelali. Wojsko i oficer kozacki, który był przy strzelaniu, tłómaczą się, jak zwykle, że strzał rewolwerowy był dany z tłumu. Przenigdy. Gdyby ktoś z uczestników pogrzebu strzelił do wojska strzał ten wszyscy słyszelibyśmy, tembardziej, że pogrzeb nie był tak liczny i był przytem ścieśniony. A jeżeli był strzał, to zupełnie z innej strony, po za tłumem, a więc strzał prowokacyjny, który nie upoważniał do strzelania niewinnego tłumu. Gdyby zresztą dany był strzał z pośród tłumu, to tyle było wojska naokoło, że można było otoczyć wszystkich i zrewidować. Okazałoby się wtedy, czy miał kto broń".

Przeciw przybyszom z Cesarstwa.

Pisma onegdajsze zanotowały kursującą pomiędzy ludnością żydowską pogłoskę, jakoby wszyscy żydzi, którzy przybyli z Cesarstwa i osiedli w Królestwie w czasach ostatnich, a notowani za przewinienia polityczne, mieli być wydaleni z Warszawy i granic Królestwa.

W wczorajszym «Warsz. Dniewn.» znajdujemy korespondencyę z Będzina, która ma pewien związek z tą pogłoską, jako jedno ze źródeł, na jakich ona powstać mogła.

Autor korespondencyi, *Ruskij*, wyszczególnia szereg zamachów, dokonanych w ostatnim miesiącu na żandarmach i stójkowych w Będzinie, a których sprawcy uszli bezkarnie. Trudność ich odszukania przypisuje autor nie brakowi sprężystości śród władz policyjnych, lecz obojętności obywateli miejscowych i ich niechęci do rosyan, poczem notuje następującą opinię pewnych sfer na przyczyny dręczących objawów: „Istotnie, wszyscy narzekają, wszyscy złorzeczą, iż nie przedsięwzięto środków w celu wypędzenia żydów, przybyłych z gubernii Cesarstwa do Będzina, zbierających samowolnie jakieś podatki od żydów miejscowych. Po za tem przybysze demoralizują młodzież żydowską, dzieci tutejszych kupców. Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że przeciw starszym żydom niema powodu wnosić jakichkolwiek oskarżeń o wrogie usposobienie dla rządu. Starsi żydzi proszą: «Wypędźcie tych litwoków z miasta, oni nas dręczą, demoralizują nasze dzieci". Istotnie zanadto zakorzenił się w Będzinie «Bund». Teraz trudno będzie wyrwać go z korzeniem. Zdaje się, że od początku teroru, w Będzinie zabito 16 strażników, może być, że więcej, rachunek zgubiony. Obecnie w Będzinie ogółem jest 5 czy 6 strażników. Z czemże więc, z jakiemi siłami będziemy wypędzali «litwoków?».

Z prasy rosyjskiej.

Sprawozdawca gazety „Oko", p. A-cz, objaśnia w formie pogłosek te przyczyny, które miały sprowadzić upadek gen. Trepowa. Przytaczamy je poniżej na odpowiedzialność wzmiankowanej gazety.

„Od pierwszych dni lipca gen. Trepow okazywał sympatyę umiarkowanym elementom z partyi dworskiej. Doszło do tego, że na kilka dni przed rozpuszczeniem Dumy, kiedy w Peterhofie debatowano gorąco nad tem, co robić: czy rozpuścić Dumę, czy też utworzyć gabinet z sił społecznych, komendant pałacowy, co prawda niezbyt stanowczo, przyłączył się do poglądu umiarkowanych. Ostatni upierali się przy konieczności wypróbowania gabinetu społecznego i, jak wiadomo, pod ich wpływem powołano do Peterhofa p. D. Szipowa.

„Wpływy jednak J. L. Goremykina, oraz nieprzejednanych zwyciężyły, Dumę rozwiązano; o gabinecie, całkowicie złożonym z działaczy społecznych, przestano mówić. Lecz myśl o tem wypłynęła znowu na wierzch w półtora miesiąca po rozpuszczeniu Dumy. Spróbowano włączyć do gabinetu dwóch działaczy społecznych. Generał Trepow znowu bronił projektu o uformowaniu gabinetu całkowicie z działaczy społecznych z współudziałem kilku biurokratów postępowych.

„Ale interwencya komendanta dworskiego sprawiła to, że sprawa powyższa długi czas zostawała nie rozstrzygniętą. Peterhof widocznie się wahał. Koniec końców, generał Trepow znowu przegrał. Jego zdanie odrzucono.

„Ale i ten fakt nie poderwał stanowiska komendanta pałacowego. W końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia, kiedy wiadomości stawały się coraz gorszemi, w Peterhofie odbyło się kilka narad o sprawach bieżących. Wtedy to, na jednem z takich zebrań, Trepowowi wyrwało się niechcący z ust nieostrożne zdanie: „Zrobiliśmy ogromny błąd, nie utworzywszy gabinetu z działaczy społecznych".

„Tegoż samego dnia stosunek do generała Trepowa zmienił się radykalnie. Zaczęto go widocznie odsuwać. Raportów jego nie przyjmowano. To samo odbiło się i na stosunkach otaczających do komendanta pałacowego. Tego, jeszcze wczoraj potężnego, faworyta, któremu wszyscy schlebiali, którego wolę i humor starano się odgadnąć, zaczęto jawnie unikać. Nie interesowano się nim wcale, okazywano mu zupełną obojętność. Doszło do tego, że przestano o nim mówić i t. d. Z tego wszystkiego generał Trepow zachorował. Dostał dwóch ataków sercowych. Mówią też, że wśród tego osamotnienia, wspominał niejednokrotnie o napiętym swoim stosunku do społeczeństwa".

Gazeta nie wspomina tymczasem nic o następcy gen. Trepowa i wbrew podanej przez dziennik „Strana" wiadomości o domniemanej nominacyi gen. Diediulina mowi o możliwości zamianowania komendantem pałacowym jednego z Wielkich Książąt. Co się zaś tyczy nastroju sfer dworskich i biurokratycznych, p. A-cz twierdzi, iż jest on «arcy-reakcyjny».

*

Dwa dzienniki, otrzymujące przez swych współpracowników informacye ze sfer biurokratycznych, zamieszczają szereg wieści, dotyczących blizkiego już podobno zwołania rady nadzwyczajnej w Peterhofie. Jakkolwiek są to tylko pogłoski, w każdym jednak razie charakteryzują one sytuacyę.

„Dotychczas—pisze «Towariszcz»—dzień rady nadzwyczajnej nie został jeszcze oznaczony. Skutkiem nieprzybycia niektórych uczestników odbędzie się ona prawdopodobnie w drugiej połowie września. Z każdym dniem w sferach dworskich zainteresowanie się tą radą coraz bardziej wzrasta, a jednocześnie toczą się o niej nieskończone rozmowy. Przekonanie o tem, że rada mieć będzie znaczenie decydujące, jest do tego stopnia wielkie, że w wielu ministeryach czynią do niej gorączkowe przygotowania, odsuwając na bok nawet sprawy bieżące. Szczególnie zajęte jest ministeryum spraw wewnętrznych. Niezależnie od materyałów, dotyczących historyi okresu konstytucyjnego w Rosyi, zbierane są dane historyczne o konstytucyi niemieckiej, a wreszcie o rewolucyi francuskiej. Wszystkie materyały kierowane są wprost do Peterhofu.

W rozmowach na temat o radzie nadzwyczajnej coraz częściej i coraz uporczywiej powtarzane bywa imię Pobiedonoscewa, który widocznie zamierza wydać bitwę generalną konstytucyi rosyjskiej. I przyznać trzeba, że nastrój sceptyczny co do powodzenia kampanii Pobiedonoscewa nie jest zbyt silny, a natomiast rodzi się obawa, aby b. ober-prokurator raz jeszcze nie zwyciężył, jak to już było w r. 1881. A ponieważ biurokracya z małemi bardzo wyjątkami jest przeciw temu, więc przewidywana jest gorąca walka.

Przeciwnicy «likwidacyi konstytucyi» zamierzają kategorycznie postawić kwestyę przygotowania się do wspólnej akcyi z Dumą. Wniosek taki wyjdzie od niektórych biurokratów, domagających się reformy ustawy o radzie ministrów, w celu osiągnięcia większej łączności pracy gabinetu.

Z tego powodu jeden z uczestników rady przygotowywa referat, w którym roztrząsa pomiędzy innemi działalność rady ministrów i poddaje surowej krytyce gabinet Goremykina. Ten referat. wychodzący z łona biurokratów «liberalnych», stanowić będzie podstawę akcyi opozycyjnej, przeciw której wystąpi cała zjednoczona «skrajna prawica".

Gazeta „Oko" podaje nadto następujące informacye:

„Program narady jeszcze nie jest wiadomy dokładnie. W każdym razie jedna z pierwszych będzie roztrząsana sprawa rolna. Pogląd sfer co do ostatniej zmienił się nie do poznania. Uznają tam już, pod wpływem księcia Wasilczykowa, konieczność wywłaszczenia niektórych gruntów rządowych na korzyść włościan za pewne wynagrodzenie. Z pomiędzy innych kwestyi interesuje wszystkich termin zwołania Dumy i wyznaczenia terminu wyborów. Przez pewien czas partya umiarkowana mówiła o możliwosci, a nawet pożytku rychlejszego zwołania Dumy. Teraz jednak opinię taką wyrażają tylko niektórzy i to nieliczni jej stronnicy. Przeciwnie, większość kategorycznie oświadcza się przeciw przyśpieszeniu wyborów, uznając, że Duma nie będzie mogła nic zrobić, wobec panującej anarchii, lecz tylko rozżarzy jeszcze więcej namiętności. Ale z drugiej strony «sfery» nie myślą także o odsunięciu terminu zwołania Dumy na dalszy dystans."

Gazeta wreszcie dodaje, że na naradzie nadzwyczajnej znajdują się przedewszystkiem «dobrzy znajomi», jak K. Pobiedonoscew, Stiszyński, ks. Kasatkin Rostowskij i inni.

W warszawskich kołach wojskowych krąży pogłoska, że mianowany dowódcą 5-go korpusu armii generał-lejtnant Meller-Zakomelski, naczelnik oddziału karnego na Syberyi i w gub. zawołżańskich, będzie mianowany generał-gubernatorem wojennym w Warszawie.

Generał-gubernator polecił gubernatorom donosić mu o niebezpiecznych agitatorach strejków rolnych, w celu wysłania ich w drodze administracyjnej do gub. wołogodzkiej, archangielskiej i ołonieckiej.

„Riecz" zamieszcza następującą notatkę: „Departament policyi wyjaśnił okólnikiem z dnia 5 b. m., że nie należy przeszkadzać podawaniu się do dymisyi niższych funkcyonaryuszów policyjnych, nie pojmujących widocznie znaczenia służby i opuszczających ją w chwili, gdy wszyscy powinni być przejęci duchem obowiązku."

„Strana" donosi, iż obecnie do różnych miejscowości państa wysłano około 100 agentów dla obserwowania ruchu rewolucyjnego.

Wobec nadmiernego przepełnienia w ostatnich czasach więzień i aresztów policyjnych przez osoby, oskarżone o przestępstwa polityczne, ministeryum sprawiedliwości, według doniesień pism petersburskich, zamierza większą część tych osób wysyłać etapem do gub. archangielskiej i wołogodzkiej pod jawny nadzór policyi do czasu sprawy sądowej, na którą podsądny będzie dostawiony tą samą drogą etapu. Do kategoryi tego rodzaju zesłańców zaliczono wszystkie osoby, aresztowane na zasadzie stanów ochrony wzmocnionej i nadzwyczajnej i oskarżone o rozpowszechnianie lub przechowywanie literatury nielegalnej, za branie udziału w niedozwolonych zgromadzeniach i w demonstracyach, za śpiewanie pieśni rewolucyjnych i za inne tym podobne przestępstwa.

Gazeta „Oko" podała wiadomość sensacyjną o zniknięciu pułkownika pułku siemionowskiego, Riemana. Obecnie „Strana" zamieszcza w tej sprawie następujące wyjaśnienie: „Po sprawdzeniu, pogłoska okazała się dokładna, ale tylko w połowie.

Pułkownik R., otrzymawszy depeszę o śmierci gen. Mina, wyjechał tegoż dnia z małą walizką. Udał się on podobno na dworzec bałtycki i odjechał. Żona jego przez tydzień pozostawała w zupełnej nieświadomości o losie męża, poczem i sama zniknęła. Matka jej, p. Górkiewiczowa i deńszczyk nie wiedzą teraz, gdzie wyjechali pp. Riemanostwo. W klubie oficerskim pułku siemionowskiego, na zapytanie reportera odpowiedziano, że pułkownik Rieman wyjechał za granicę w delegacyi rządowej."

Ogłoszonemu w komunikacie urzędowym programowi p. Stołypina poświęca prasa zagraniczna obszerne artykuły.

„Neue Freie Presse" poddaje komunikat szczegóło-

wemu rozbiorowi, objaśnia znaczenie sądów polowych, zapowiedzi reform nazywa obietnicami, gdy tymczasem „narodowi rosyjskiemu, jak chleba do życia, nie obietnic, nie przekazów na przyszłość trzeba. Naród ten chce mieć zaufanie do tych, którzy nim rządzą, chce módz wierzyć w ich dobrą wolę i sam przez swoich przedstawicieli współpracować przy ustanawianiu nowego porządku. Ale skąd ma się brać zaufanie, jak ma zniknąć rozpacz, jeśli po wszystkiem co zaszło, naród ten otrzymuje w dani program rządowy, którego jedyną, straszliwą rzeczywistością jest ogłoszenie sądów polowych w całej Rosyi? Już podnoszą się, dopóki jeszcze poniekąd można, głosy w prasie rosyjskiej, które z głęboką goryczą i ujemnie rozważają komunikat stołypinowski. Broń, jaką ministeryum Stołypina uznało za stosowne sobie ukuć, pozostanie, pomimo niepewnie lśniącego blasku liberalnego, tępą wobec rewolucyi; a rewolucyi dano tym programem stołypinowskim nową broń do ręki i Rosya kroczy dalej po drodze ponurego przeznaczenia. Nie ze środków postępu, ale ze środków, jakiemi p. Stołypin, według słów swego komunikatu, chce dojść do postępu, wytworzyć się mogą „środki rozkładu."

Programów nie brakło w ostatnich czasach w Rosyi — wywodzi „Fraukf. Ztng." — bądź ze strony rządu, bądź też ze strony partyj politycznych; stąd nie dziwi fakt, że i ministeryum Stołypina odczuwa potrzebę wystąpienia z programem. Podobnie, jak we wszystkich tych programach, obietnice najszersze zabierają miejsce. Trudno powiedzieć, co wszystko od czasu Swiatopołka-Mirskiego przyrzekano narodowi rosyjskiemu: wolność religijną, równość obywatelską, wolność zebrań i stowarzyszeń, prasy, nietykalność osobistą, samorząd, poprawę położenia robotników i włościan, wprowadzenie przedstawicielstwa ludowego i t. d. Z tych wszystkich pięknych rzeczy, jedno tylko — przedstawicielstwo ludowe zostało urzeczywistnione i to właśnie uznano za stosowne odesłać do domu. Czyny nie zgadzają się z przyrzeczeniami. Jeśli stąd większość ludu rosyjskiego z nieufnością przyjmie najnowszy program rządu, jak i poprzednie, nie trzeba się temu dziwić.

ZAICĄGAJCIE SIEBIE i INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chronisława. Jutro Ziemomysła.

—:—:—:—

KRONIKA.

Dezynfekcya miejska. Ponieważ za kilka dni rozpocznie się bezpłatne odkażanie mieszkań ludności uboższej po chorobach zakaźnych, co będzie dokonywanem przez personel sanitarny miejski kosztem magistratu łódzkiego, należy niezwłocznie wskazać adresy tych domów, gdzie znajdują się chorzy na szkarlatynę lub na inne choroby zakaźne.

Komisya sanitarna zwróciła się do Towarzystwa lekarskiego o wskazanie tych adresów. Gospodarze, rządcy i nawet lokatorzy w tych domach, gdzie są obecnie lub ostatniemi czasy byli chorzy na szkarlatynę, powinni niezwłocznie zawiadomić o tem magistrat łódzki piśmiennie lub ustnie. Wszyscy obowiązani donosić o tem niezwłocznie zarówno zgodnie z przepisami prawa (§ 732 Ust. Lek., § 857 Ust. o kar. 1885), jak i w osobistym swym interesie, dezynfekcya bowiem stanowi główny warunek i podstawę walki z chorobami zakaźnemi.

Miasto wykonywać będzie bezpłatnie przeszło tysiąc dezyfekcyi rocznie. Aby przygotować do tej ważnej funkcyi personel sanitarny i spopularyzować sposoby odkażania mieszkań i rzeczy, codziennie w godzinach rannych przy kamerze dezynfekcyjnej miejskiej (ul. Łąkowej) odbywać się będą objaśnienia, jakie przedmioty po jakich chorych i w jaki sposób należy odkażać, co można, a czego nie należy dezynfekować w aparacie parowym i parowo-formalinowym, kiedy i jakie używać środki odkażania, w jaki sposób odkażać ścieki z pralni i t. d. Objaśnień tych będzie codziennie udzielał lekarz-hygienista miejski sanitaryuszom i pielęgniarkom chorych, a podczas dezynfekcyi w mieszkaniach na mieście wskazywać będzie otoczeniu chorego, jak się odkaża wydzieliny chorego i rekonwalescenta, ustęp, jak się mają zachować osoby, pielęgnujące chorego, oraz sposoby szerzenia się chorób zakaźnych.

Wobec niewykonalnych żądań szpitala Czerwonego Krzyża, magistrat umieszczać będzie chorych w 2 barakach na ulicy Łąkowej oraz w szpitalu Anny Maryi. Te żądania mają być wprowadzone w czyn w tych dniach, epidemia wymaga pośpiechu i powinna być stłumiona przed zimą.

W sprawie urządzenia tomboli. W dniu dzisiejszym przedstawiciele zarządu Chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności udali się do policmajstra m. Łodzi r. st. Chrzanowskiego w sprawie urządzenia odkładanej od paru tygodni zabawy ogrodowej w połączeniu z tombolą na rzecz wymienionego Towarzystwa.

Pan policmajster przyjął delegatów uprzejmie, oświadczając, iż ze swej strony nie znajduje żadnych przeszkod. Ponieważ jednak w tym względzie koniecznem jest zezwolenie władz wojskowych, przeto p. policmajster, aprobując tombolę, radził, aby delegaci udali się o decyzyę do czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej. W tym celu jedzie jutro do Piotrkowa członek zarządu Towarzystwa dobroczynności p. Walenty Kamiński, ktory sprawę tę przedstawi gubernatorowi a następnie czasowemu wojennemu generał-gubernatorowi piotrkowskiemu.

Koło właścicieli domów. W dniu 1 października r. b. przypada rocznica założenia Koła właścicieli domów. W dniu tym dotychczasowy zarząd składa swoje mandaty. Przypuszczać jednak należy, że instytucya utrzyma się nadal i że u steru jej stanie nowy zarząd, który wybrany zostanie na zwołanem ad hoc zebraniu. Na zebraniu tem przedstawiona ma być nowa ustawa Koła właścicieli domów, opracowana przez adwokata przysięgłego p. Jarosława Pełkę. Ze względu na projektowane obniżenie składki członkowskiej z rubli 15-tu do 6 rocznie, przypuszczać należy, że instytucya zyska jaknajwiększą liczbę stowarzyszonych.

Koło właścicieli domów, zreorganizowane w myśl świeżo opracowanej ustawy będzie niejako szkołą dla przyszłego samorządu miejskiego.

Ta jedna okoliczność zachęci niezawodnie wielu obywateli do zaciągnięcia się w szeregi uczestników Koła, w którem zapoznać się będą mogli ze sprawami miejskiemi i z prawodawstwem, dotyczącem gospodarki miejskiej.

Z kolei fabryczno-łódzkiej. W uzupełnieniu podanej w numerze wczorajszym «Rozwoju» wiadomości, dotyczącej bezrobocia rzemieślników i robotników na kolei fabryczno-łódzkiej, nadmieniamy, że w dniu 10 września r. b. na posiedzeniu rady zarządzającej, rozważane były żądania strejkujących i że wobec tego, iż kolej fabryczno-łódzka gwarantowana jest przez rząd, a rok 1905-ty wykazał z eksploatacyi deficyt i przewiduje się on nadal, rada zarządzająca, nie mogąc samowolnie obciążać budżetu kolejowego, postanowiła wszelkie żądania rzemieślników i robotników przedstawić do decyzyi ministeryum komunikacyi.

Dzisiaj odbyło się w zarządzie kolei łódzkiej posiedzenie specyalnej komisyi, na którem zapadły postanowienia, dotyczące różnych spraw bieżących. Postanowienia te ogłoszone będą publicznie w wydziałach służb.

Subsydyum dla Kochanówki. Donosiliśmy niedawno, że Zarząd Chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności zwrócił się do prezydenta miasta Łodzi o powiększenie dotychczasowego sybsydyum na utrzymanie zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, uzasadniając potrzebę tego brakiem środków materyalnych i zaległościami opłat za kuracyę przez rodziny chorych z powodu ciężkich czasów.

Otóż zarząd miejski na posiedzeniu wczorajszym, uwzględniając położenie ciężkie, w jakiem znajduje się zakład w Kochanówce, postanowił przychylić się do prośby chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności i powiększyć subsydyum z rb. 5,000 do rb. 7,500 rocznie. Projekt powiększenia tego subsydyum przedstawiony zostanie do zatwierdzenia ministeryum spraw wewnętrznych.

Z Towarzystwa lekarskiego. Wczoraj odbyło się zebranie członków łódzkiego Towarzystwa lekarskiego, na którem dokonano za pomocą głosowania tajnego ponownie wyboru zarządu. Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się, że na prezesa wybrany został dr. Herman Rundo, na wice-prezesa dr. Alfred Krusche i na sekretarza dr. Grosglück.

„Jedność". W niedzielę 16 b. m. w sali koncertowej Sellina przy ul. Konstantynowskiej № 14, odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego p. n. «Jedność».

Porządek dzienny zapowiada: sprawozdanie z działalności komisyi organizacyjnej; odczyt o stowarzyszeniach zawodowych; odczytanie zlegalizowanej ustawy stowarzyszenia; wybór stałego zarządu; wnioski i interpelacye.

Wstęp na zebranie będą mieli członkowie, którzy okażą kwitek z opłaconego wpisowego lub składki za miesiąc sierpień lub wrzesień.

Polska Macierz Szkolna. W uzupełnieniu sprawozdania z zebrania organizacyjnego Koła północnego Polskiej Macierzy Szkolnej, podajemy nadesłany nam dziś wynik wyborów do zarządu. Większością głosów wybrani zostali pp.: dr. Ludwik Bondy (163 głosy), adw. przys. Władysław Borowski (91 głos), inżynier Leon Golc (104 głosy), Bernard Dobranicki (110 głosów), M. Kapuściński (85 głosów), dr. Maurycy Likiernik (127 głosów), Maryan Łuba (168 głosów), rejent Konstanty Mogilnicki (126 głosów), adwokatowa Pełkowa (128 głosów), Adam Radlicki (98 głosów), Józef Rogowski (115 głosów) i p. Marya Wściekłicowa (138 głosów).

W sprawie walki ze szkarlatyną. Wczoraj po południu w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego z udziałem d-ra Wolskiego, przybyłego z Piotrkowa, w zastępstwie inspektora lekarskiego gubernialnego.

Posiedzenie miało na celu omówienie sprawy, dotyczącej szybkiego urządzenia czasowego szpitala dla pomieszczenia chorych na szkarlatynę.

Sprawa powyższa znalazła się na stole obrad dlatego, że pierwotny projekt co do pozyskania od szpitala Czerwonego Krzyża dwóch baraków, upadł. Upadł z tego powodu, że nie można było dojść do ostatecznego porozumienia z zarządem szpitala, a następnie, że na terytoryum brak jest odpowiednich budynków gospodarczych, jakie niezbędne są przy szpitalu szkarlatynowym.

Wobec zaniechania pierwotnie postawionego projektu, postanowiono, na razie, o ile się nie znajdzie prywatny dom do wynajęcia, gdzieby można umieszczać chorych na szkarlatynę, otworzyć niezwłocznie szpital w byłym baraku cholerycznym miejskim, przy ul. Łąkowej, naprzeciw miejskich zakładów dezynfekcyjnych. Ponieważ budynek i okalające terytoryum należą do miasta, przeto sprawa ta załatwiona może być bardzo szybko. W baraku tym można będzie urządzić czterdzieści łóżek.

Niezależnie od wzmiankowanego baraku, zarząd szpitala Anny Maryi przyrzekł, że będzie można liczbę łóżek dla chorych na szkarlatynę powiększyć do 30-tu.

Zarząd miejski zobowiązał się za to płacić szpitalowi Anny Maryi po rb. 500 miesięcznie.

W celu zorganizowania pomocy przy nadzorze wewnętrznym nad utrzymaniem porządku w szpitalu szkarlatynowym, zaprojektowano utworzyć komisyę, złożoną z obywateli i lekarzy.

Subsydyum dla szpitala Anny Maryi. Magistrat łódzki postanowił udzielić z funduszów kasy miejskiej stałego subsydyum w kwocie rb. 6,000 rocznie szpitalowi Anny Maryi.

Do udzielenia subsydyum skłoniła magistrat ta okoliczność, że w Łodzi brak jest szpitala dziecięcego miejskiego.

Pobierając subsydum, szpital Anny Maryi obowiązany będzie przyjmować na kuracyę bezpłatną dzieci rodziców ubogich mieszkańców bez różnicy wyznania.

W sprawie mięsa. Onegdaj, o godz. 4-ej po południu, w sali Sellina przy ul. Konstantynowskiej, zebrali się majstrowie rzeźniccy i kupcy hurtownicy, zajmujący się sprzedażą mięsa. Po zagajeniu posiedzenia przez starszego majstra Zgromadzenia rzeźników, p. Antoniego Laskowskiego, został wyjaśniony cel zebrania.

W ostatnich czasach kupcy hurtownicy podnoszą sztucznie ceny mięsa, posiadają oni na placach rzeźni zapasy żywego bydła, pomimo to biją zawsze tak, że dla rzeźników mięsa nie wystarcza, a przez to sami zmuszeni są oni płacić drożej. Od pewnego czasu wprowadzili zwyczaj

do dodawania do mięsa wołowego — baranie i to nieświeże.

Kupcy hurtownicy chcieli wiele zarzutów odeprzeć, lecz obecni na zebraniu rzeźnicy, mieli taki zapas faktów, że zamykano usta pp. kupcom. Po upływie jakieś pół godziny zaczęto redagować następującej treści uchwały:

1) Aby nigdy kupcy hurtownicy sztucznie nie podnosili cen mięsa, handel prowadzili uczciwie, nad czem czuwać będzie komisya, której obowiązkiem będzie sprawdzać ceny, frachty, listy, nawet na miejscu kupna.

2) Aby raz na zawsze nie pozwalać wykrawać mięsa do przednicy, okrawywać prosto.

3) Aby waga była sumienna.

4) Aby kupujący wołowinę, nie był obowiązany przybierać inne gatuki mięsa.

5) Ponieważ jatki do hurtowej sprzedaży mięsa, znajdujące się przy ul. Wolborskiej, nie odpowiadają najelementarniejszym warunkom sanitarno-hygienicznym, jatki te mają być zniesione i przeniesione do bazaru Tanfaniego najpóźniej 29 b. m.

Okólnik handlowy. Tow. akc. I. K. Poznańskiego zawiadamia okólnikiem, że długoletnich współpracowników, pp. Maksymiliana Wittkinda i Henryka Imicha upoważniło do wspólnego podpisywania firmy „per procura." Podpisy pp. Wittkinda i Imicha będą prawnie obowiązywały, jeżeli uczynione będą wspólnie lub też przez jednego z nich wspólnie z jednym z prokurentów pp. Franciczka Krawczyka i Zygmunta Kaufmana.

Osobiste. Przybył do Łodzi w celach artystycznych znany u nas artysta-deklamator Maurycy Kisielnicki.

Węglarze. Cały szereg strejków i układów pomiędzy woźnicami węglowymi, to jest trudniącymi się dostawą węgla ze składów do domów prywatnych, doprowadził do następujących rezultatów:

Właścicielom składów wolno dostawiać węgiel do fabryk i stałych odbiorców w pełnych ładunkach, to jest nie mniej niż 25 korcy na wozie, po cenie 10 kop. od korca, a do sklepów po 8 kop., ze zrzuceniem na ziemię.

Dla woźniców zaś ustanowiono regulamin następujący: Za dostawę węgla każdy woźnica winien pobierać po 10 kop. od korca, bez względu na odległość składu od domu, t. j. miejsca dostawy, ale w granicach miasta, ze zrzuceniem na ziemię; przytem woźnicom jednokonnym pozwolono ładować na wóz tylko po 20 korcy, uwzględniając zaś trudność utrafienia ładunku, dodano jeden korzec; jeżeliby jednakże na wadze okazało się więcej niż 21 korzec, to wtenczas węgla należy odjąć do normy, t. j. do 20 korcy.

Komitety, złożone z kilku osób w kilku punktach miasta, pilnie obserwują węglarzy, ażeby powyższe warunki były wypełniane, sprawdzając wielkośc ładunku, warunki umowy i t. p., a winnych przekroczenia skazują na karę pieniężną od rb. 3 lub na areszt domowy. Woźnice tak się boją tych pp. komitetowych, że nawet za dodatkową zapłatę nie chcą zrzucać węgla do komórki, tylko zrzucają na ziemię.

Rok temu za dostawę węgla płaciło się 6 kop. od korca z wrzuceniem do komórki. Właściciele składów węglowych musieli znaczną ilość utrzymywanych przez się koni sprzedać. Panowie komitetowi zaś, pilnując nie przeciążania koni nad miarę ciężarem, dobrze się zasługują Towarzystwu opieki nad zwierzętami.

Szkarlatyna. Jak dalece zastraszające rozmiary przybiera epidemia szkarlatyny, najlepszym dowodem śmierć 17-letniego młodzieńca ś. p. Stanisława Knopfa, pełnego zdrowia i sił. Chorował on zaledwo dobę. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Średniej nr. 123 Weronika Zając, żona robotnika, lat 40, dostała kurczu żołądka; na ul. Granicznej nr. 12 Władysław Makarczyk, lat 40, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Rybnej nr. 5 Hersz Hindes, lat 24, odwieziony do szpitala Poznańskich; na ul. Widzewskiej nr. 28 Chaim Hersz Frydman, lat 25, odwieziony do szpitala Poznańskich; na ul. Średniej róg Nowego Rynku Bluma Bliskow, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania i na Górnym Rynku Nepomucen Szarbiński, lat 48, przybyły ze Zduńskiej Woli. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Uderzony. Wczoraj na ul. Wólczańskiej nr. 127, Andrzej Styszyński, lat 28, robotnik fabryki Szyfora, został uderzony przez innego robotnika tak silnie w żołądek, że natychmiastowo dostał silnej ruptury. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie zdrowia odwieziony został na kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

Podrzucone dziecko. Na korytarzu dworca kolei kaliskiej znaleziono 6-tygodniowe dziecko, chłopczyka. Podrzutka odesłano do magistratu.

Kradzieże. Abramowi Gutszmidtowi, zamieszkałemu przy Nowym Rynku nr. 5, skradziono różne rzeczy wartości 100 rb. — Przy ul. Długiej nr. 33 czoraj, o godz. 2 po poł. z mieszkania Mowszy Szerewskiego skradziono 2 sztuki towaru, wartości 150 rb.

Macierz Szkolna. Zebranie Macierzy Szkolnej w Chojnach odbędzie się 16-go września o godz. 4-ej po południu w sali leczniczej, w zakładzie kuracyjnym. Przewodniczyć będzie ks. Herman von Schmidt.

Z Pabianic. Wczoraj o godz. 11-ej przed południem w Czereśnie pod Pabianicami został zabity dwoma wystrzałami z rewolweru kolonista Walenty Dratwicki. Przyczyną zabójstwa mają być nieporozumienia majątkowe.

Z WARSZAWY.

* Zabójstwo pułkownika.

Wczoraj, około godziny 7-ej wieczorem, z dworca kolei terespolskiej we własnym powozie, w towarzystwie podwładnych dwóch oficerów wracał do domu naczelnik warszawskiego oddziału transportowego więźniów, pułkownik Jakowlew.

W tem rozległ się strzał i pułkownik, ugodzony kulą w głowę, poniósł śmierć na miejscu.

Oficerowie, towarzyszący pułkownikowi, wyskoczyli z zamiarem ścigania zabójców, a woźnica ze zwłokami popędził do kancelaryi cyrkułu praskiego, znajdującej się w sąsiedztwie mieszkania pułkownika.

Z powozu jednak wyjęto już trupa, a wezwane Pogotowie stwierdziło zgon od kuli rewolwerowej.

Zabójca zniknął.

* Kursy naukowe.

Rada naukowa Towarzystwa kursów naukowych w Warszawie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że zapisy słuchaczów na wykłady wszystkich sekcyi Towarzystwa odbywają się codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 10-ej do 2-ej i od 4-ej do 6-ej po południu w kancelaryi Towarzystwa kursów naukowych, gmach Stowarzyszenia techników w Warszawie, Włodzimierska nr. 3—5.

(Telefonem).

Dziś na giełdzie z n i ż k a, jedynie waluta bez zmiany.

Notowanie poż. I-ej emisyi 338, II-ej 245, III-ej 210. Listy ziemskie 87 i pół, miasta Warszawy 79. Renta państwowa 69 i pół bez obrotu.

—:—:—

Z KRÓLESTWA.

Morderstwo. Onegdaj, o godz. 8½ wieczorem, wtargnęło 10-iu zamaskowanych ludzi do dworu w Zaborówku (pow. błoński) i, rozkazawszy całej rodzinie pp. Wodzińskich, zgromadzonych przy kolacyi, podnieść ręce do góry, dwoma wystrzałami z rewolweru zamordowali p. Jana Wodzińskiego, właściciela Zaborówka. Następnie, nie zabrawszy nic, zbiegli.

Przerażeni świadkowie tej strasznej zbrodni, oprzytomniawszy z przestrachu, zaalarmowali wieś, ale pościg okazał się daremny.

Ponieważ mordercy nie spełnili żadnego rabunku, przypuszczać należy, że morderstwo ma charakter partyjno-polityczny lub sekciarski.

Ś. p. Jan Wodziński znany był w szerokich kołach obywatelstwa jako światły i energiczny działacz narodowy.

W ostatnich czasach zabiegał gorliwie około stłumienia ruchu kozłowitów.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 12 września. Komunikat urzędowy. W d. 12 b. m., w czasie obrad nad sprawą dodatkowego asygnowania 365,000 rub. na załatwienie już zadeklarowanych i spodziewanych pretensyi z powodu zagubienia na poczcie korespondencyi pieniężnej, rada ministrów zawiadomiona, że w ostatnich latach zdarzały się często przypadki ograbiania poczt, zrabowania lub zgubienia korespondencyi ubezpieczonej, powodujące znaczne wydatki na wynagrodzenia osób, wysyłających listy. W budżecie na rok 1906 główny zarząd poszt i telegrafów obliczał na ten cel 42,410 rb., tymczasem, według wiadomości, posiadanych za rok 1905 i r. b., suma zagubionej korespondencyi ubezpieczonej dosięga 637,595 rub., na których rachunek zgłoszano już pretensye na sumę 130,929 rub. Rada ministrów sumę żądaną asygnowała.

Petersburg, 12 września. (Urzędownie). Zaburzenia w Kamyszynie rozpoczęły się podczas przeprowadzania więźniów z aresztu kolejowego do więzienia. W chwili przechodzenia więźniów przez rynek tłum chuliganów usiłował uwolnić więźniów, prowadzonych pod konwojem żołnierzy, strażników i policyantów, i rzucał kamieniami. Z herbaciarni wystrzelono, w odpowiedzi na co konwój dał ognia i zabił recydywistę złodzieja, Popowa.

Tłum został rozproszony, a więźniowie dostawieni, gdzie należało.

Dnia 9 b. m., o godz. 1 po połud., najwidoczniej z planem obmyślanym z góry i korzystając z wyjścia wojsk do Słobody Mikołajowskiej, położonej na wprost Kamyszyna, burzyciele urządzili barykady na ul. Saratowskiej i zaczęli ostrzeliwać zarząd policyjny, oraz biuro naczelnika wojskowego.

Powstańcy uzbrojeni byli w karabiny Berdana, prawdopodobnie pochodzące z liczby tych, które w zimie zabrano na stacyi kolejowej i które przeznaczone były do uzbrojenia straży policyjnej, jakoteż w zabrane gwałtem z magazynu broni 30 rewolwerów. Opanowawszy jednocześnie lokomotywę, rewolucyoniści w pobliżu stacyi Awiłowo poodkręcali nity, spajające szyny.

Wymiana strzałów między policyą i oddziałem wojskowym a rewolucyonistami trwała od 1 godz. po południu do 7 wieczorem. Zamiary rewolucyonistów zupełnie się nie powiodły.

Poległ 1 strażnik i raniono 2 policyantów. Z pośród rewolucyonistów zabito 6 i raniono 40. Od kul ucierpiało też mieszkanie „isprawnika", gdzie zniszczono część umeblowania i aktów. Inne instytucye ocalały.

W szkole ewangelickiej wykryto bombę.

Aresztowano dotychczas 11 osób.

Petersburg, 12 września. Komisya mieszana z przedstawicieli różnych organów rządowych, rozważająca sprawę prawodawstwa włościańskiego, doszła do wniosku, że sprawa całkowitego zrównania włościan w prawach majątkowych nie może być zdecydowaną bez zastrzeżeń, gdyż sprzeciwia się temu zasadniczo przeznaczenie gruntów nadziałowych, służące jako gwarancya bytu stanowego. Moc praw cywilnych zamierzono jednak zastosować do włościan i gospodarzy rolnych, którzy ziemię nadziałową już otrzymali na własność. Komisya zachowała tylko postanowienia, mające znaczenie państwowe i skierowane do obrony interesów ludności włościańskiej lub też odpowiadające tegoczesnemu pojęciu o prawie własności. Zamierzono ustanowić normy nadziałów włościańskich, oraz ziemi, którą włościanin może nabyć w drodze kupna.

Petersburg, 12 września. Rada ministrów uznała za konieczne ogłosić w powiecie carewskim gubernii astrachańskiej stan ochrony wzmocnionej.

Petersburg 12 września. Z powodu licznych aresztowań b. posłów do Dumy państwowej, departament policyi rozesłał okólnik ze wskazówkami, ażeby władze miejscowe uciekały się do tego jedynie przy dowiedzionej propagandzie rewolucyjnej.

Petersburg, 12 września. Na koszta rozszerzenia więzień w Rosyi i na Syberyi, również na powiększenie personelu więziennego, wyznaczono 410,000 rub.

Petersburg, 12 września. Minister marynarki, Birilew, wyjeżdża na obejrzenie oddziałów doświadczalnych eskadry bałtyckiej. Zarząd ministeryum marynarki powierzono wice-ministrowi Rimskiemu-Korsakowowi.

Moskwa, 12 września. O godz. 11 przed południem zdarzyła się katastrofa przy budowie pomnika Cesarza Aleksandra III. Roboty prowadzi Towarzystwo finlandzkie. Płytę granitową, ważącą 800 pudów, podnoszono na dwóch łańcuchach. Je-

den łańcuch pękł. Kamień spadł na robotników. Dwóch robotników zabitych, trzeci zmarł w drodze do szpitala, trzech ciężko ranionych. Przyczyna wypadku niewiadoma.

Kijów, 12 września. Odbyło się zebranie obywateli ziemskich z gubernii tutejszej, na którem postanowiono wysłać telegram do prezesa rady ministrów z powodu braków w ustawie wyborczej do Dumy państwowej. Telegramu tego nie podpisali tylko obywatele polacy. Jutro zaczną się posiedzenia komitetu gubernialnego do spraw gospodarstwa ziemskiego.

Kazań, 12 września. Na telegram szlachty kazańskiej Stołypin odpowiedział marszałkowi szlachty: „Współczucie szlachty kazańskiej szczerze mnie wzrusza i jest mi ono drogie właśnie w dniach, które przeżywam. Proszę o przyjęcie i powtórzenie mojej serdecznej wdzięczności".

Wasylków, 12 września. Policya ujęła 2-ch uczestników napaści zbrojnej na kasę białocerkiewskiego Banku pożyczkowo-dyskontowego. Jednym z nich jest wychowaniec gimnazyum miejscowego, Smolański, a drugi nazywa się Jan Waszkowski. Bandyta, który się zastrzelił, był synem kupca irkuckiego, a nazywał się Gdala Lewinson. Uciekając, zgubił on woreczek, zawierający złotem rb. 2.409.

Ekaterynosław, 12-go września. Na wyborach ziemskich zwyciężyli kandydaci stronnictwa prawicy.

Samara, 12 września. Włościanie powiatu mikołajewskiego sporządzili rezolucyę, potępiającą samowolne czyny włościan względem obywateli ziemskich. Rezolucye postanawiają: gruntów nie zabierać, lasów cudzych nie rąbać, agitacyi przeciwrządowej nie dopuszczać, winnych oddawać władzom i nakładać na nich kary pieniężne na korzyść gromad.

Rostow nad Donem, 12 września. W Taganrogu aresztowano uczestnika rabunku w moskiewskiem Towarzystwie wzajemnego kredytu. Jednocześnie aresztowano w Rostowie pewną osobę podejrzaną o udział w tymże rabunku.

Pawłograd, 12 września. W tych dniach na stacyi Paniutyno, bandyta usiłował dostać się do wagonu towarowego i dał strzał z rewolweru do wartownika, który usiłował go zatrzymać, lecz nie trafił. Wartownik bandytę zakłół bagnetem.

Jarosław, 12 września. Rada liceum demidowskiego postanowiła zacząć wykłady dnia 23-go b. m. Po przyjęciu wszystkich kandydatów, pozostało jeszcze 50 miejsc dla wolnych słuchaczów. Kobiet w charakterze wolnych słuchaczek przyjęto 20.

Tambów, 12 września. Od korespondenta urzędowego. We wsi Denszynsku, w pow. uszańskim, na jarmarku wybuchły zaburzenia. Strażnicy zabili kilku włościan.

Wilno, 12 września. Dziś, w pałacu, pod prezydencyą generał-gubernatora rozpoczęły się obrady w sprawie zastosowania prawa z dnia 17 czerwca, powołującego do życia urządzające instytucye rolne. W obradach bierze żywy udział członek Rady państwa z wyborów, hr. Korwin-Milewski.

Mińsk, 12 września. Na tutejszej stacyi kolei Moskiewsko-Brzeskiej, uwolnieni od zapasu armii szeregowcy, protestując przeciw przyczepieniu do pociągu, na którym jechali, wagonu z nabytemi dla policyi moskiewskiej końmi, napadli na rewirowego policyi Muchinina i 3 stójkowych. Muchinin wystrzelił z rewolweru i ranił przypadkowo jednego z policyantów.

Białystok, 12 września. Z rozkazu generał-gubernatora wojennego, ośmiu włościan ze wsi Słomianka za opór strażnikom, skazano na areszt trzymiesięczny. Jednego z aresztowanych uwolniono dla braku dowodów.

Grodno, 12 września. Od korespondenta urzędowego. Dwaj włościanie pobili stróża. Zgromadzony tłum obił urzędnika policyjnego, Griczina, rzekomo za zabicie kłusownika przez straż. Gubernator wydał rozporządzenia ku ukróceniu zaburzeń.

Wiedeń, 12 września. Komisya parlamentarna dla opracowania reformy wyborczej wznowiła prace. Prezes ministrów, bar. Beck, powitał komisyę, zaznaczając, że koniecznie należy pośpieszyć się z zakończeniem wielkiego dzieła, bo ofiarowaniem komisyi jest zabezpieczenie narodom, składającym Austryę, nowej lepszej przyszłości.

Tokio, 12 września. Wiceprezes izby posłów, Takajaszi, wyjechał w sprawach finansowych za granicę. Takajaszi odwiedzi Stany Zjednoczone, a w październiku przybędzie do Londynu. Jednym z celów podróży jest zawarcie pożyczki w sumie 5 i pół miliarda funtów szterlingów dla wykupu pożyczek 6-procentowych.

Londyn, 12 września. «Daily Mail» twierdzi, że nic nie może tak pogłębić rozdziału pomiędzy rządem rosyjskim a liberałami rosyjskiemi, jak zwracanie się liberałów o pomoc do zagranicy. Anglicy nie uznają stosunków rosyjskich, rady ich więc, choćby w najlepszej chęci dawane, nie mogą przynieść korzyści. Premier angielski w mowie, wygłoszonej niedawno, postąpił zgodnie z tradycyami polityki angielskiej, której zasadą jest nie wtrącać się do spraw wewnętrznych narodu zaprzyjaźnionego. Liberałowie rosyjscy przysłużyliby się najlepiej interesom Rosyi, gdyby kategorycznie potępili zbrodnie i prowadzili walkę w dalszym ciągu środkami umiarkowanemi, konstytucyjnemi. Rząd rosyjski, tak samo jak każdy inny, nie dopuści, aby do ustępstw zmuszono go siłą. Rząd natomiast mógłby porobić ustępstwa bez ryzyka, gdyby widział, że liberałowie zdają sobie sprawę z ciążącej na nich odpowiedzialności. Anglicy powinni być ostrożni, broniąc metod rewolucyjnych, w przeciwnym bowiem razie utrudnią tylko postęp reform w Rosyi, odegrają rolę stronnictwa, pchającego rząd rosyjski na drogę reakcyi i represyi.

DZIENNE.

Petersburg, 13 września. Na zasadzie przepisów o nadzwyczajnej ochronie zawieszono wydawnictwo gazety „Pierełom".

Moskwa, 13 września. Aresztowano 8-iu członków grupy ekspropriatorów; przy wszystkich znaleziono broń, oraz dużo nielegalnej literatury.

Moskwa, 13 września. Książę Szczerbatow, główny przedstawiciel „Związku ludzi rosyjskich" w Moskwie, organizuje ogólny zjazd członków związku z całego Cesarstwa w Kijowie, w końcu września.

Połtawa, 13 września. W gubernii zjawili się ludzie, mianujący się anarchistami-komunistami; wymuszają oni różnemi sposobami datki pieniężne, wysyłają listy z żądaniem złożenia pieniędzy we wskazanych miejscach. W Łubnach podobny list otrzymał „isprawnik".

Mitawa, 13 września. General-gubernator wezwał wyższych urzędników policyi i żandarmeryi w celu omówienia sposobów walki z bandytyzmem i zastosowania w tym celu nowego prawa o sądach wojenno-polowych.

Białogród, 13 września. Przybył nowy poseł rosyjski Siergiejew. Listy uwierzytelniające będą wręczone w tych dniach.

Konstantynopol, 13 września. Powrócił poseł rosyjski, Zinowjew.

Wiedeń, 13-go września. Poselstwo serbskie przedstawiło rządowi Austro-Węgier notę z propozycyą wznowienia układów o zawarciu traktatu handlowego. Firmom austro-węgierskim zapewnione obstalunki na 261 milionów, obstalunki na armaty otrzymują jednak firmy Kruppa i Schneidera. Wątpliwe, aby powyższa propozycya została przyjęta. Zdaje się, że głównym warunkiem wznowienia układów będzie dymisya Pasicza.

Z krwawej statystyki.

Dziennik „Siegodnia" zajął się obliczaniem, ile osób zginęło śmiercią gwałtowną podczas ostatnich kilkunastu miesięcy. Okazało się, że od lutego 1905 roku do maja 1906 roku zabito podczas pogromów 13,650 osób i raniono 12,828 osób. Zamachów na przedstawicieli władzy i społeczeństwa dokonano w tym samym czasie 1 530 (zabito 720 osób, raniono 810). Ilość straconych na mocy wyroku sądowego i rozstrzelanych bez sądu wynosi 1,159 osób. Pozzabijanych przedstawicieli władzy i społeczeństwa dzielą się na następujące grupy, generał-gubernatorów, gubernatorów, naczelników miast i admirałów—34; policmajstrów i ich pomocników—38; isprawników, komisarzy, dozorców cyrkułowych i innych oficerów policyjnych—204; stójkowych—206; strażników i stróży policyjnych—184; naczelników i oficerów ochrony policyi tajnej i żandarmeryi—17; żandarmów—51; szpiegów—56; oficerów armii—61; żołnierzy i kozaków—164; pracowników poczty i telegrafu—23; pracowników kolejowych—57; innych urzędników—79; władz gminnych—20; nauczycieli—19; duchownych—31; właścicieli ziemskich—49; fabrykantów i dyrektorów—64; kupców, bankierów i właścicieli domów—64; wreszcie przypadkowych ofiar—270.

Cyfry powyższe posiadają swoją dosadną wymowę. Tylko dziennik rosyjski, nie wiadomo dlaczego, zmniejszył chyba conajmniej dziesięciokrotnie liczbę ofiar przypadkowych. Tych, jak wiadomo, ginie zawsze najwięcej.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
12/IX 1 pp.	744.4	+14 6	68	Pc W 5	Z dnia 12 IX Temperatura max. +15 0° C
12/IX 9 w.	743.3	+10 0	89	Pc W 1	Temperatura min. + 5.7° C.
13/IX 7 r.	739.1	+ 8.8	100	Pc 3	Opadu 6.1

Pobór wojskowy w Łodzi.

Na ulicach m. Łodzi zostało rozlepione następujące obwieszczenie p. policmajstra, jedynie w języku rosyjskim, dotyczące tegorocznego poboru wojskowego:

„Na mocy wydanego rozporządzenia o dokonaniu w roku bieżącym w Łodzi rewizyi, na zasadzie instrukcyi z dnia 25 marca 1894 roku o porządku odbywania rewizyi niższych stopni zapasu wszystkich rodzajów broni stałych i niestałych mieszkańców Łodzi, dokonać w roku bieżącym w okresie czasu od dn. 6 do 17 października r. b. włącznie.

Zaliczeni do pospolitego ruszenia I-ej kategoryi nie powinni stawać do rewizyi.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, ogłaszam, co następuje:

1. Miejsce dla zgłoszenia się, gdzie odbywać się będzie czynność rewizyjna niższych stopni zapasu wszystkich rodzajów broni, stałych i niestałych mieszkańców Łodzi — wyznaczone zostało w koszarach 37-go ekaterynburskiego pułku piechoty przy ulicy Konstantynowskiej (budynek 1-go batalionu).

2. Niższe stopnie zapasu każdego rodzaju broni, stali i niestali mieszkańcy Łodzi, obowiązani stawić się na punkt zborny rewizyjny z biletami, uwalniającemi ich z wojska, ci zaś, którzy nie posiadają biletów przy sobie lub je zgubili — zgłosić się winni bez biletów.

3. Terminy dla stawienia się na punkt rewizyjny wyznaczone zostały w następujące dni i godziny:

Dla zamieszkałych w I cyrkule aleksandryjskim: a) ci, którzy otrzymali karty № I — o godzinie 6 rano w dniu 6 października; b) ci, którzy otrzymali karty № 2 — o godzinie 6 rano w dniu 8 października.

Dla zamieszkałych w II cyrkule konstantynowskim: c) ci, którzy otrzymali karty № 3 — o godzinie 6 rano w dniu 9 października; d) ci, którzy otrzymali karty № 4 — o godzinie 6 rano w dniu 10 października.

Dla zamieszkałych w III cyrkule sobornym: e) ci, którzy otrzymali karty № 5 — o godzinie 6 rano w dniu 11 października; f) ci, którzy otrzymali karty № 6 — o godzinie 6 [illegible] w dniu 12 października; g) ci, którzy [illegible] karty № 7 — o godzinie 6 rano w d[illegible]nika.

Dla zamieszkałych w IV cyr[illegible]ycznym: h) ci, którzy otrzymali karty № 8 — o godzinie 6 rano w dniu 15 października; i) ci, którzy otrzymali karty № 9 — o godzinie 6 rano w dn. 16 października; j) ci, którzy otrzymali karty № 10 — o godzinie 6 rano w dniu 17 października.

Uwaga. Niższe stopnie wojskowe zapasu wszystkich rodzajów broni, w tej liczbie i nieraczej do szeregów, stali i niestali mieszkańcy Łodzi, którzy dla jakichbądź powodów nie otrzymali kart, obowiązani stawić się na punkt rewizyjny, względnie do miejsca zamieszkania, w dzień oznaczony, koniecznie o godzinie 6 rano.

4. Zapasowi niższych stopni (za wyjątkiem należących do pospolitego ruszenia I kategoryi), stali i niestali mieszkańcy Łodzi, którzy nie zgłoszą się we wskazane miejsce, dni i godziny na punkt zborny bez przyczyn ważnych, na zasadzie § 18 przytoczonej wyżej instrukcyi z dn. 25 marca 1894 r. będą pociągnięci do odpowiedzialności prawnej, na mocy § 519 kodeksu karnego (areszt do 7 dni, bez zamiany na grzywny)."

ś. † p.

Stanisław Knopf,

uczeń 5-ej klasy Łódzkiej szkoły Handlowej,

jedyny syn Lucyana i Anny z Sidorowiczów zasnął w Bogu dnia 13 września r. b., przeżywszy lat 17.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Dzielnej Nr. 46, nastąpi w piątek, to jest 14 b. m., o godzinie 4 po południu na stary cmentarz katolicki, na które krewnych, przyjaciół i kolegów zapraszają

Stroskani Rodzice.

1327

Skrzynka do listów.

—s—

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie poniższych słów kilku: Wszystkim, którzy tak chętnie pośpieszyli z datkiem na wpis dla ucznia biednego, a godnego poparcia i swoją uprzejmością ułatwili mi przykre zadanie zebrania potrzebnej sumy, niniejszem składam w swojem i chłopca imieniu serdeczne podziękowanie.

K. Sokołowski.

PODZIĘKOWANIE

Za ukończenie nauki naszej córki JANINY, na pensyi 4-ro klasowej żeńskiej i zdanie egzaminu z czterech klas gimnazyum na świadectwo, składamy podziękowanie p. MARYI SZCZYGLIŃSKIEJ, przełożonej takowej pensyi.

1326 Franciszkostwo Buziakiewicz.

Stosownie do § 32 ustawy Łódzkiego Chrześciańskiego Towarzystwa Dobroczynności, Zarząd tegoż ma zaszczyt zawiadomić niniejszem p.p. członków, że w dniu 18 września r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Średniej № 19

Zwyczajne doroczne ogólne zebranie

członków Towarzystwa.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

1. Relacya Komisyi rewizyjnej i wnioski takowej.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1905.
3. Zatwierdzenie etatu przychodu i rozchodu na rok 1906/7.
4. Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących na mocy § 18 ustawy Towarzystwa.
5. Wybór 2 członków Komisyi rewizyjnej na miejsce ustępujących na zasadzie § 30 ustawy.
6. Określenie wysokości sumy, pozostającej do dyspozycyi prezesa Towarzystwa dobroczynności.
7. Wnioski obecnych członków.

UWAGA. W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę ilości członków, następnie ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w sali Towarzystwa Kredytowego o tejże godzinie w dniu 25 września r. b. 1326 3 1

Skład produktów wiejskich Piotrkowska Nr. 117 m. 2,

poleca masło w rozmaitych gatunkach oraz miód tegoroczny. Tamże wyłączny

Skład Główny

masła śmietankowego znanych firm nagrodzonych **złotemi medalami** „Wilczyce" i „Krośniewice".

Ostrzega się przed naśladownictwem tego ostatniego; uprasza o wyraźne rządanie wszędzie „oryginalnego masła Krośniewickiego i zwracanie uwagi na banderole!! 1322—6-1

W IV-o klasowej szkole prywatnej męskiej (progimnazyum)

Kazimierza Goetzena

Wólczańska 55

z wykładowym językiem polskim, egzamina w klasie wstępnej rozpoczną się 16, 17 i 18, w klasie I i II 20, 21 i 22, w klasie III i IV 23, 24 i 25 sierpnia.

Zapis kandydatów odbywa się codziennie od godz. 9—12.

Przy szkole pensyonat 1161'10'0

W 3-klasowej szkole handlowej

Z. GOETZENA

(Andrzeja 16)

z wykładowym językiem polskim, egzaminy wstępne do klasy młodszej przygotowawczej, odbędą się 23 i 24, do starszej przygotowawczej 25 i 27. a do I-ej kl. 28, 29 i 30 sierpnia. lekcye zaś rozpoczną się 3 września. Zapis kandydatów odbywa się codziennie od godz 9 do 12 w kancelaryi szkoły.

Przy szkole pensyonat. 1162-10-0

Lekcye tańców!

Zapisy do nowego kursu przyjmuję codziennie od 11 do 1 r. i od 7—9 wiecz.

A. Lipiński

1316—3—1 Cegielniana 56.

Profesor Jan Pillarz

udziela lekcyi gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13. 1311-3-1

Ul. Krótka № 10, m. 8.

Do odstąpienia od 1-go października eleganckie mieszkanie: 5 pokoi, kuchnia, pokój dla służby, wygody — Tamże do sprzedania wspaniały żyrandol gazowy „Empire", stół dębowy jadalny, b. duży i tremo. Inżynier Zambrzycki. 1320 3 2

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

powrócił. 762r56

Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-36

13 sierpnia jadąc z Pabianic do Łodzi zaginęły dowody felczerskie, jako to: 2 patenty na młodszego i starszego, gubernialne pozwolenie na wolną praktykę i inne dokumenty. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Senatorską nr. 8 do felczera, za nagrodą. 1324—3—1

KAROLINA ROKICKA

nauczycielka z patentem udziela lekcyi muzyki na fortepianie.

Średnia nr. 20 m. II. 1325 6-1

Biuro Arlet,

Piotrkowska 92,

ma do umieszczenia wykształcone nauczycielki różnej narodowości na lekcye, demi-place i na posady stałe freblówki ze świadectwami, bony z szyciem 1314 12

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.) Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie i rekomendacyjne „Pomoc", Przejazd 14 (parter oficyna) poleca: wybór nauczycielek, freblówek, bon różnej narodowości, ochroniarek, ekspedyentek, kasyerek na Łódź i na wyjazd. 2035 6.-2

AAA Wykształcona francuzka z niemieckim poszukuje demi-place lub posady stałej. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2082—3—3

A) Leonard Suchowski korektor fortepianów i pianin, mieszka obecnie Piotrkowska 163. 1973—6pc—6

Biuro Arlet, Piotrkowska 92, ma do umieszczenia kilka zdolnych francuzek. 2112—3—1

Całe urządzenie sklepowe do sprzedania. Fabryczna nr. 1 m. 24. 2081·3.3

Do sprzedania za przystępną cenę 5 wykwintnych lamp gazowych, żyrandol i maszynka do gotowania również gazowa. Widzewska 82, I piętro 2072-3-3

Do sprzedania kredens. Benedykta 18 m. 23, zastać od 6 do 8 w. 2091-3-2

Francuzki do umieszczenia z dobrą rekomendacyą na godziny, demi-place i miejsca stałe. Biuro „Pomoc", Przejazd 14 (parter, wejście z bramy). 2107·3 2

Kwiaty do sprzedania. Wiadomość ulica Andrzeja 5 m. 6. 2086—3—3

Maszynę Singera pierścieniową, mało używaną, tanio sprzedam. Dzielna nr. 28 m. 2. 2071—3—3

Malarz praktykował 1½ roku u Ar. malarza kościelnego, poszukuje zajęcia. Wiad. w adm. „Rozwoju". 2093·2·2

Meble rozmaite z powodu nagłego wyjazdu są bardzo tanio do sprzedania. Wólczańska 139 m. 7 2095—3—2

Młody człowiek kawaler, poszukuje jakiegokolwiek miejsca woźnego lub do sklepu, mogę złożyć 20 rubli kaucyi. Oferty w adm. „Rozwoju" „№ 20 B. P." 2097—3—2

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11. II-gie piętro. 1641—r.—29

Niedrogo robię suknie, bluzki i sukienki dziecinne. Wólczańska nr. 75 m. 3, I piętro. 2114—2—1

Pokój umeblowany w okolicy ulicy Ewangelickiej, poszukuje się od 1 października r. b. Zgłoszenia pism stróżowi, ul. Piotrkowska nr. 103, pod lit. Z. S. 103. 2109—1

Potrzebne zdolne prasowaczki. Cegielniana nr. 5. 2113—3—1

Potrzebna pomocnica z kaucyą do sklepu monopolowego. Rokicińska nr. 12. 2110—2—1

Progimnazyum Radwańskiego — Cegielniana 11, przygotowuje do egzaminów na świadectwa nauczycielskie. Lekcye wieczorowe dla dorosłych od 1-go września. 1990—10wcs—8

Przybłąkał się pies wyżeł maści czarnej. Odebrać można na ul. Kaliskiej nr. 16, m. 3. 2093—2—2

Potrzebna prasowaczka na stałe. Szosa Rokicińska nr. 28, pralnia. 2103-3-2

Rutynowana nauczycielka geografii i nauk przyrodniczych potrzebna na pensyę. Zawadzka 24. 2083—3—3

Skradziono przed 6 ciu tygodniami dziecko dwuletnie w Rakowie pod Częstochową. Jasna blondynka. Uprowadził ją Mikołaj Król z gminy Wiechniowice, powiatu rawskiego. Ostatni ślad zaginął w Myszkowie. Prosi się o zawiadomienie rodziców, Raków, dom Muszki. 2111—5—1

Szkoła Thomasa, ul. Spacerowa nr. 34. Lekcye rozpoczęte. Nowy kurs lekcyj popołudniowych dla dorosłych — 5-go września. 2020 10 6

Sklep kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Zawadzka nr. 19. 2092—4—2

Są do sprzedania szyny do sklepu rzeźniczego, dwa bufety i kloc. Wiadomość w restauracyi, Przejazd nr 61. 2012—2—2

W ubiegłą sobotę zaginął piesek wyżeł, maści żółtej z białemi łatkami, w pończoszkach białych prócz tylnej lewej nogi, na łbie znak biały w formie trójkątu. Łaskawego znalazcę uprasza się o dostawienie go pod nr. 28 na ulicę Karola, do mieszkania Biedermana 2118

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Zielona nr. 10 m 18. 2064—4—4

Zaginął paszport na imię Jana Sprosińskiego, wydany z gminy Kazimierz. 2070—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Leszczyńskiego, wydany z gminy Podolin. 2087—3—3

Zaginął paszport na imię Zofii Szwabińskiej, wydany z gminy Komorniki, powiatu grójeckiego. 2088—3—3

Zaginął paszport na imię Maryanny Piątkowskiej, wydany z gminy Sarbiewo, pow. płońskiego. 2090—3—2

Zaginął paszport na imię Michała Mankiewicza, wydany z gminy Psary, gub. kaliska. 2094—3—2

Zgubiono kwit zaliczeniowy nr. 39251, na 29 rubli 40 k., należący do frachtu Łódź-Fabr. Będzin nr. 10664, uważam za bezwartościowy. M. Sztat. 2101-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Lewika, wydaty z gminy Podębie. 2096—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Józefa Wiśniewskiego, wydana z gminy Radogoszcz. 2099—3—2

Zaginął paszport na imię Maryana Andrzejczaka, wydany z gminy Piątek, pow. łęczycki, gub. kaliska. 2104-3 2

2 fortepiany do sprzedania, 1-szy 7 oktaw z metalową płytą za 160 rubli; 2-gi 6½ oktawy za 70 rub., krótki, oba w dobrym stanie. Ulica Benedykta nr. 43 miesz. 14. 2108—1

600 rubli dla młodej doświadczonej nauczycielki z dobrym francuskim, muzyką. Posada w cukrowni Biuro Jabłkowskiej, Nowo-Jasna 8, Warszawa. 2074—1—1

5917

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej z niedoborami 1906 roku, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) Pod № 34 przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 2,500, od której zaległość wynosi rb. 248 kop. 87¼, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 500; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 3,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

2) pod № 45 przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,300, od której zaległość wynosi rb. 980 kop. 25, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,660; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 19,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

3) pod № 47R przy ulicy Pasaż-Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, od której zaległość wynosi rb. 2,031 kop. 94, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 6,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 46,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

4) pod № 47kk przy ul. Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,700, od której zaległość wynosi rubli 1,675 kop. 97, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,940; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

5) pod № 47ad przy ulicy Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,000, od której zaległość wynosi rb. 1,725 k. 15, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rub. 5,200, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 39,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

6) pod № 171d przy ulicy Brzezińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,000, od której zaległość wynosi rb. 934 kop. 99, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

7) pod № 232/296 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 43,000, od której zaległość wynosi rubli 2,863 k. 80, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 8,600, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 64,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

8) pod № 270hh przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 534 kop. 40, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 listopada (10 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

9) pod № 275 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 228,200, od której zaległość wynosi rb. 18,536 kop. 96, vadium do licytacyi złożyć się mający wynosi rb. 45,640; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 342,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

10) pod № 275a przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 39,200, od której zaległość wynosi rubli 2,601 kop. 72, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 7,840; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 58,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

(Dalszy ciąg na str. 8).

11) pod № 320 przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 160,000, od której zaległość wynosi rb. 18,712 kop. 67, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 32,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 240,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

12) pod № 321ea przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28,000, od której zaległość wynosi rubli 2,308 kop. 19, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 42,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

13) pod № 321e6 przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,000, od której zaległość wynosi rb. 1,577 k. 93, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,800; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 36.000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 321kx przy ulicy Ekaterynburskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 23,500, od której zaległość wynosi rb. 1,156 kop. 85, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 4,700; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 35,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Felikseem Rybarskim.

15) pod № 326a przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 46,200, od której zaległość wynosi rb. 3,624 kop. 2, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 9,240; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 69,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

16) pod № 430 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 690 kop. 40, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 1,600, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 12,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

17) pod № 698 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 29,900, od której zaległość wynosi rubli 1,862 kop. 67, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 5,980, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 44,850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 listopada (11 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

18) pod № 745a przy ulicy Rozwadowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 781 kop. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

19) pod № 751 przy ulicy Piotrkowskiej. obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 53,800, od której zaległość wynosi rb. 3,367 kop. 88, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 10,760; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 80,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Władysławem J0nszerem.

20) pod № 768a przy ulicy Promenada, obciążona pożyczką Towarzytwa rb. 28,400, od której zaległość wynosi rb. 2,207 kop. 25, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 5,680, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 42,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

21) pod № 773b przy ulicy Promenada, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 60,000, od której zaległość wynosi rb. 4,101 kop. 12, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 12,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 90,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

22) Pod № 786E przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, od której zaległość wynosi rubli 1,780 kop 21, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 46,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

23) pod № 792m przy ulicy Luizy, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,500, od której zaległość wynosi rb. 360 kop. 93, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,100; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

24) Pod № 796d przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000, od której zaległość wynosi rb. 2,331 kop. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 7,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 52,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

25) pod № 803e przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30,000, od której zaległość wynosi rb. 2,118 kop. 57, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 6,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

26) pod № 803f przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,700, od której zaległość wynosi rb. 581 kop. 83, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,740, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 13,050, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 listopada (12 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

27) pod № 835b przy ulicy Anny, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,700, od której zaległość wynosi rubli 854 kop. 8, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,740, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 28,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia 1906 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

28) pod № 872a przy ulicy Kątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 626 kop. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

29) pod № 872b przy ulicy Kątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rubli 751 kop. 20, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,400; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

30) Pod № 946a przy ulicy Wysokiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,300, od której zaległość wynosi rubli 1,055 kop. 49, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,860, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 28,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

31) pod № 965k przy ulicy Wilczej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,500, od której zaległość wynosi rb. 987 kop. 42, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,500, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 26,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

32) Pod № 1022b przy ulicy Nowowodnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,000, od której zaległość wynosi rubli 693 kop. 37, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 1,800, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Walerynem Ryfińskim.

33) pod № 1076 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,000, od której zaległość wynosi rb. 1,075 kop. 65, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 3,200, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 24,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

34) pod № 1089a przy ulicy Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,100, od której zaległość wynosi rubli 1,996 kop. 8, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,420, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 40,650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia) 1906 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

35) pod № 1097/97b przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 20,000, od której zaległość wynosi rb. 1,383 kop. 87, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 30,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 listopada (13 grudnia) 1906 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

36) pod № 1097c przy ulicy Nawrot, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,400, od której zaległość wynosi rubli 736 k. 71, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,680, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 20,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

37) Pod № 1113F przy ulicy Składowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,500, od której zaległość wynosi rb. 233 kop. 80, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 700, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 5,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

38) Pod № 1198/201 przy ul. Przejazd, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 40,000, od której zaległość wynosi rubli 4,529 kop. 31, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 8,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

39) pod № 1224c przy ulicy Przejazd, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 628 kop. 7, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

40) pod № 1276ab przy ulicy Rokicińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 597 kop. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

41) pod № 1385a przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,000, od której zaległość wynosi rb. 851 kop. 14, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

42) pod № 1437d przy ulicy Skwerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, od której zaległość wynosi rb. 1,538 kop. 24, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,200, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 46,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

43) pod № 1501sw przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,000, od której zaległość wynosi rb. 1,560 k. 89, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,600; licytacya rozpocznie się od sumy 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

44) pod № 1577/8 przy ulicy Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30,200, od której zaległość wynrsi rb. 3,834 kop. 42, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,040; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 45,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

45) pod № 336b przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,500, od której zaległość wynosi sb. 2,623 kop. 82, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,500; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 33,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (14) grudnia 1906 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

Łódź, dnia 11 września 1906 roku.

1317—3—1

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**